Rok 2. Nr. 262. Sosnowiec, piątek 11 listopada 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁEBIA

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora 6-92.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki, Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Tajemnicze zniknięcie posła Paszczuka
z 25 tysiącami dolarów.

LWOW, 10.11. „Gazeta Poranna" podaje sensacyjne szczegóły w związku z tajemniczem zniknięciem posła komunistycznego ukraińca Paszczuka.

Paszczuk zbiegł zagranicę przywłaszczając sobie 25 tysięcy dolarów, stanowiących własność Mopru, którego agendy w Polsce spoczywały w jego rękach. „Gazeta Poranna" w związku z tem dowiaduje się, iż wszystkie organizacje komunistyczne otrzymały nakaz w wypadku ujęcia Paszczuka, oddania go w ręce sądu partyjnego.

Za wywóz otrąb -- zniżka cen mąki.
Umowa ze 140 młynarzami.

WARSZAWA, 10.11. W najbliższych dniach załatwiona będzie sprawa ustalenia kontygentu otrąb do bezcłowego wywozu zagranicę.

Wysokość kontygentu ustalono na 30 000 klg. do dnia 1 lutego 1928. Z bezcłowego wywozu otrąb korzystać będą młyny, przerabiające conajmniej 3 wagony żyta dziennie. W zamian za to młyny te zobowiązały się obniżyć cenę mąki żytniej o 3 grosze na kilogramie.

Tańsza mąka kierowana będzie do większych miast.

Zobowiązanie co do obniżenia cen mąki podpisze około 140 młynów.

Bójki na ulicach Moskwy i Petersburga.
Koło portretów Trockiego i Zinowiewa.

MOSKWA, 10. 11. Komunistyczne uroczystości jubileuszowe zakłócone zostały szeregiem demonstracyj ze strony zwolenników kierunku opozycyjnego. W śródmieściu Moskwy pojawiły się obok portretów Lenina, portrety Trockiego i Zinowiewa. W czasie manifestacyjnego pochodu opozycjoniści wznosili okrzyki ku czci wymienionych przywódców opozycji oraz hasła czystego marksizmu. Pochód opozycjonistów został rozpędzony. Szereg transparentów skonfiskowano. Na ulicy Twerskiej wywiązała się ostra walka, której kres położyło wkroczenie oddziału wojska konnego. Zajście to wywołane zostało próbą ze strony Trockiego i Kamieniewa wygłoszenia, przemówienia. W Leningradzie również doszło do awantur gdy Zinowiew i Radek usiłowali przemówić do tłumu.

Samobójstwo trzech urzędników
poselstwa sowieckiego w Berlinie.

BERLIN, 10. 11. Urzędnicy sowieckiej misji handlowej w Niemczech Albert Haag, Wute i Mittling, członkowie partji komunistycznej, popełnili onegdaj samobójstwo w mieszkaniu p. Haaga. Szczegóły sprawy nie są jeszcze całkowicie wyjaśnione. „Rul" donosi, że w dniu dokonania samobójstwa wzięli samobójcy udział w uroczystościach obchodu 10 lecia rewolucji bolszewickiej w Rosji w poselstwie sowieckiem w Berlinie, następnie udali się z gmachu poselstwa do mieszkania Haaga, gdzie po kolei strzelali do siebie z jednego rewolweru. Według posiadanych przez wspomniane pismo informacji, zbiorowe to samobójstwo miało być protestem przeciwko stosunkom w sowieckiej partji komunistycznej. W sferach zbliżonych do poselstwa sowieckiego w Berlinie wywołało samobójstwo tych trzech urzędników wielkie wrażenie.

Tajemniczy zgon inżyniera elektrowni.
Prawdopodobnie padł ofiarą zemsty kobiecej.

ŁODZ, 10.11. W domu przy ul. Przejazd 37, należącym do elektrowni łódzkiej, rozegrała się nocy ubiegłej tajemnicza tragedja.

Jedno z mieszkań tego domu zajmował inżynier elektrowni Antoni Brodnicki. Wczoraj przed południem znaleziono go bez życia, leżącego w bieliźnie na łóżku. Smierć nastąpiła wskutek postrzału w serce i w brzuch.

Ta ostatnia okoliczność, jak i fakt, że w porzuconym na podłodze rewolwerze brakowało 3-ch kul, zrodziły podejrzenie, iż niema się tu do czynienia z wypadkiem zamachu samobójczego, — lecz z zabójstwem.

Sp. inż. Brodnicki, wiodąc życie kawalerskie, często przyjmował u siebie wizyty kobiet, a jak stwierdzają sąsiedzi, wczoraj późną nocą odwiedziła go jakaś młoda dama, której wyśledzeniem zajęła się policja.

Zmarły tragicznie liczył lat 35.

Defraudacja 100.000 zł.
w fabryce Kruschego i Endera w Łodzi.

ŁODZ, 10.11. W fabryce Kruschega i Endera w Łodzi wykryto wczoraj wielkie nadużycia.

Nadużyć dopuścił się pracownik tej fabryki nazwiskiem Geier, który zdefraudował przeszło 100 tysięcy zł. w ten sposób, że od dłuższego czasu wpisywał na listę płac pensje dl robotników, którzy dawno byli zredukowani. Geiera aresztowano.

Pisma donoszą że...

— „Moment" twierdzi, że Petlura był żydem synem bogatego fabrykanta, a kiedy wstępował na uniwersytet przechrzcił się.

— Partja pracy, N. P. R. lewica i stronnictwo chłopskie przyjęły propozycję przystąpienia do wspólnego bloku przedwyborczego polskiej lewicy demokratycznej.

— W Milhuzie w Alzacji pewien 3 letni chłopczyk oblał swego 18 miesięcznego braciszka w kołysce spirytusem i podpalił aby „małego uspokoić", ponieważ matka odeszła a dziecko zaczęło krzyczeć. Gdy matka ujrzała dym wydobywający się z okien, wpadła do pokoju przerażona, ale pomoc okazała się spóźnioną. Nieszczęsne dziecko spłonęło wśród straszliwych męczarni.

— Zastępcy 18 państw podpisali międzynarodową konwencję w sprawie zniesienia zakazów przywozu i wywozu. Są to państwa: Niemcy, Austrja, Belgja, Anglja, Bułgarja, Danja, Egipt, Finlandja Francja, Węgry, Italja, Japonja, Luxemburg, Holandja, Rumunja, Siam, Szwajcarja i Czechosłowacja.

— Traktat przyjaźni francusko jugosłowiański, który ma być podpisany w najbliższych godzinach przyjmuje cała prasa włoska ze spokojem, jakkolwiek podkreśla, że ten nowy traktat jest skierowany przeciw Włochom.

— Zakłady „Berg u. Hüttenverein" na G. Śląsku postanowiły wstrzymać subsydja, wydawane na cele propagandy prasowej. Subsydja wypłacane dotychczas przez te zakłady, wynosiły 38 000 zł. miesięcznie. Jak przed niedawnym czasem informowano, subwencje te pobierały pisma „Polonja" i „Rzeczpospolita".

— Pola Negri otrzymała od kapitana armji amerykańskiej Pearsona, stacjonowanego obecnie w Chinach, wiadomość, że żołnierze 15 pułku piechoty, są jej entuzjastycznymi wielbicielami, czego dowodem przyjęcie jej imienia za godło pułku.

Kapitan prosi polską gwiazdę filmową o fotografję, która zostanie umieszczona w klubie pułku.

— W poniedziałek wieczorem policja aresztowała współpracowniczkę „Słowa Radomskiego" p. Jakubowską, a we wtorek redaktora tego dziennika p. Cybulskiego. Aresztowano ich pod zarzutem rozpowszechniania ulotek o gen. Zagórskim. Oboje aresztowani zwolnieni zostali za kaucją.

— Min komunikacji przewiduje w roku przyszłym zbudowanie całego szeregu dworców kolejowych. Poszczególne dyrekcje opracowywują kosztorysy, przyczem mają być uwzględnione najnowsze zdobycze techniki w dziedzinie budowy dworców. Wielkość każdego poszczególnego dworca zależna jest, rzecz jasna, od frekwencji danej stacji kolejowej.

— Słynny powieściopisarz francuski Dekobra, autor „Madonny Sleepingów", który odbywa obecnie tournee odczytowe po Europie oświadczył w swojej prelekcji, że najpiękniejsze kobiety spotkał w Ameryce, Syrji i Rumunji. Zaznaczyć należy, że Dekobra Polski dotychczas nie odwiedził, dopiero ma do niej przybyć.

— Na stanowisko prezydenta miasta Łodzi P. P. S. wysunęła ostatecznie posła Ziemięckiego.

— Dnia 11 bm. jako w 9 tą rocznicę uzyskania niepodległości Polski i powrotu marszałka Piłsudskiego z Magdeburga p. prezydent Rzeczypospolitej z małżonką wyda raut na zamku.

— W Ameryce w międzynarodowych konkursach hippicznych w biegu redmun service coup polscy jeźdźcy odnieśli wielki triumf.

Pułkownik Rumel zdobył pierwszą nagrodę, drugą porucznik Antoniewicz, czwartą porucznik Tarnawski. Trzecią nagrodę uzyskał francuz, porucznik Bridle.

Prasa nie ma słów dla wielkiej sztuki polskich jeźdźców.

GIEŁDA.

Warszawa 10.11.

Notowania urzędowe:

Nowy-Jork 8.90
Londyn 43.42 5/8
Paryż 35.01
Wiedeń 125.80
Praga 26.41 1/4
Szwajcarja 171.90
Holandja 359.62
Dol. War. pr. obr. 8.88 1/4

Tendencja: mocniejsza.

5% Poż. Prem. Dolar. zł. 61 00

AKCJE.

Warszawa, 10.11.

Bank Handlowy 123.00
Bank Polski 158 00—157.00—157.75
Bank Przemysł. Lwów 106.00
Bank zw. sp. zar. 94.00—93,00—93.50
Cukier 5.70
Firley 66.00
Łazy 0 47
Węgiel 118 00—118.50—118,00
Lilpop 41.50—41.75
Modrzejów 10.20—10 10—10.15
Orthwein 11.50—12 00
Ostrowieckie 98 00
Pocisk 3.35—3.40—3.35
Rudzki 59.75- 60.00—59 75
Starachowice 75.50—76.50
Ursus 14 00
Zawiercie 39 50—39.00
Zyrardów 18 50
Borkowski 4 10
Haberbusch 160 00
Spirytus 38.25—38 00

Tendencja: słabsza.

Dzisiejsza rocznica.

11. XI. 1918 — 11. XI. 1927.

W ciągu wiekowej niewoli, a nawet po odzyskaniu wolności obchodziliśmy zawsze rocznice naszych klęsk. Stąd wszelkie obchody narodowe miały charakter manifestacyj żałobnych. I ta żałoba tak nam się wżarła w dusze, że nawet obchód rocznicy konstytucji 3 maja zawsze miał wygląd konduktu pogrzebowego, w którym brały udział tysiączne rzesze żałobników.

A przecież charakter naszego narodu ma w sobie więcej wesela, radości i beztroski, niż smutku. Jakiż więc gwałt musieliśmy zadawać sobie, by nadać obchodom wyraz ponurej żałoby!

Na okoliczność tę już prasa od lat kilku zwraca uwagę, radząc zaniechać obchodów klęsk, o których raczej zapomnieć należy, niż je opłakiwać, czcić natomiast rocznice radosnych zdarzeń, których tak wiele mamy w naszej historji.

Do takich rocznic w pierwszym rzędzie zaliczyć musimy rocznicę odzyskania wolności w dniu 11 listopada 1918 roku. Jest to dzień ziszczenia się marzeń naszych naszych pragnień i osiągnięcia tego celu, o który kusiło się daremnie kilka pokoleń.

Dzień ten przyszedł. W dniu tym weszło nad Polską słońce wolności, budząc swem światłem i ciepłem nowe życie na gruzach dawnej świetności.

Naród poczuł się panem swej ziemi i w radosnym porywie serc oddał najwyższą władzę niedawnemu więźniowi magdeburskiemu Józefowi Piłsudskiemu.

Dziewięć lat mija dziś od tej radosnej chwili. Te dziewięć lat przeżyliśmy w ciężkich trudach i w walkach, dźwigając z gruzów gmach Rzplitej Polskiej.

Żmudna to i kosztowna praca, wymagająca wielu wysiłków i poświęcenia. Ale gdy obejrzymy się za siebie, to zdziwić się musimy, że w tak krótkim okresie tyleśmy jednak dokonać potrafili. Więc słusznie duma rozpiera dziś piersi nasze, tem więcej, że dziś znów stoi na czele rządu ten sam mąż opatrznościowy, który pierwszy kamień węgielny kładł pod budowę nowej Polski.

Niechże więc dzisiejszej rocznicy nie mąci nam żadna myśl smutna. Niech w sercach naszych zapanuje radość i wesele, a z piersi niech wzniesie się okrzyk:

Marszałek Piłsudski niech żyje! *(r.)*

Po dziewięciu latach niepodległości.

Z powodu rocznicy powstania państwa polskiego dobrze jest przypomnieć, cośmy w tych dziewięciu latach dla Polski zrobili i jak dalece postąpiła budowa naszego państwa.

Zaznaczyć trzeba, że w niesłychanie trudnych warunkach przyszło narodowi polskiemu budować własne państwo. Nie mogliśmy bowiem budowy tej rozłożyć na długie lata, trzeba jej było dokonać w jak najkrótszym czasie. Tymczasem zmysł państwowy w społeczeństwie bardzo mało był wyrobiony, a poczucie prawa i konieczności twórczej pracy dla państwa nie były silne, w końcu zaś nie było jedności prawnej i gospodarczej. Położenie w polityce międzynarodowej było zaś tego rodzaju, że na każdym kroku starano się nam szkodzić.

Cóż w tych ciężkich warunkach zrobiliśmy?

Pominiemy tutaj dziedzinę polityki zagranicznej, przypomnimy natomiast te dziedziny, które przeciętnego obywatela najbliżej dotyczą, a mianowicie odbudowę kraju i zjednoczenie państwa.

Odbudowa kraju.

Wojna przechodziła niejednokrotnie przez polskie obszary. Tylko Pomorza, Poznańskiego i Śląska oraz skrawków Małopolski wojna bezpośrednio nie dotknęła. Potem, po całym kraju przewalały się armje nieprzyjaciel skie, pociski armatnie burzyły kościoły, szkoły, domy, łopaty wojskowe rozkopywały ziemię, niszcząc jej urodzajną powierzchnię przez kopanie rowów, wreszcie rekwizycje, ewakuacje, a nawet bandycka wprost grab eż ogałacały kraj z wszelkiego dobytku.

Według ostatniej statystyki min. robót publicznych, z olbrzymiej cyfry — 1.800.000 budynków, zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych. Polska odbudowała dotychczas 1.350.000. Z tej cyfry odbudowanych budynków wypada 1.430 na kościoły, 5.240—szkoły, 1 400 budynki użyteczności publicznej, 114 400—domy mieszkalne 927.530 na budynki gospodarcze.

Jeżeli się uwzgledni, że rząd na cele odbudowy wyasygnował dotychczas tylko 130 000.000 zł., to musi się przyjąć, że pomoc państwowa nie była wyższą nad 10 do 20 procent faktycznych kosztów odbudowy.

Resztę kosztów uzupełnili poszkodowani działaniami wojennemi obywatele własną pracą i tej to właśnie pracy zawdzięcza się ten olbrzymi efekt na polu odbudowy.

Rolnictwo.

Rowy strzeleckie, ogień armatni i przymusowa ewakuacja zadały ciężkie straty rolnictwu.

Wskutek działań wojennych i braku rąk do pracy na roli leżało w latach 1918 i 1919 odłogiem 4 646.000 hektarów, t. j. przeszło 25 proc. ornej ziemi państwa polskiego.

W trzy lata później w roku 1922 ilość odłogów wynosiła już tylko 370.000 ha, a dziś nie przekracza 100.000 ha, co stanowi niecały 1 procent ziemi ornej.

Odbudowało się też cukrownictwo polskie. W roku 1913 i 1914 było w ruchu w Polsce 87 cukrowni, w r. 1921-22 tylko 65, a dziś już przesało 80.

Przemysł i górnictwo.

Niemcy zabrali nam z Polski podczas wojny 1000 maszyn elektrycznych. 1375 ton miedzianych części maszyn, 1300 kilometrów pasów, 2.000 ton wełny. W samej Łodzi niemcy skradli za 175 miljonów dolarów maszynerji.

Jak więc można było rozpoczynać produkcję? A jednak produkcja łódzkiego przemysłu w roku 1925 wynosiła już 85 proc. w stosunku do roku 1914.

Pozostały przemysł dochodzi również do normy przedwojennej, po za tem powstało wiele nowych gałęzi przemysłu, rokujących wielki rozwój w przyszłości.

W górnictwie wnet osiągnięto cyfry przedwojennej produkcji, a soli wydobywa się obecnie więcej, niż przed wojną.

Ruch kolejowy.

Kolejnictwo, to duma polskiej gospodarki narodowej. Koleje funcjonują u nas bez zarzutu.

A przecież na początku sam brak wagonów nie zezwalał na normalny ruch. W roku 1919 mieliśmy wagonów osobowych i towarowych około 44,000, dzisiaj liczymy ich przeszło 150,000.

Zjednoczenie państwa.

Zadanie to było niezmiernie trudne. Rozbieżności dzielnicowe pod względem ustroju, administracji i sądownictwa były olbrzymie.

Dzisiaj mamy jednolitą administrację w całym kraju, mamy centralny rząd i sejm Rzeczpospolitej i mamy jednolitą armję.

W roku 1918 polska siła zbrojna liczyła zaledwie 6000 ludzi. Podczas najazdu bolszewickiego siły armji polskiej dochodziły do miljona żołnierzy. Budując armię, trzeba było ją zjednocześnie unifikować. Żołnierze mieli różne szkoły: rosyjską, niemiecką i austrjacką. Dziś już o tem zapomniano.

To samo było ze skarbowością. W roku 1918 kursował u nas trojakiego rodzaju pieniądz: marki polskie, marki niemieckie i korony austrjackie. Zastąpiliśmy je jednolitą marką polską, przebrnęliśmy zwycięsko przez dewaluację i dziś mamy silnie stojący pieniądz, oparty o złoto.

— — — — — — —

Bardzo pobieżny to tylko zarys tego, co już w Polsce w ciągu dziewięciu lat niepodległości zrobiono. Niema w nim wcale mowy o ustaw wydanych, o szkolnictwie, sprawach narodowościowych i t. d.

Ale już te kilka powyższych danych dosadnie mówią o tym ogromie pracy, już dokonanej w niezmiernie ciężkich warunkach.

Jest nam wciąż jeszcze ciężko; ale pamiętać musimy, że zakres naszych zadań jeszcze nie skończony. Przed nami jednak jest otwarta droga do szczęścia, potęgi i dobrobytu. *Ł.*

Samobójstwo nauczyciela.

W depresji duchowej powiesił się na szaliku.

W dniu wczorajszym popełnił samobójstwo przez powieszenie 25 letni nauczyciel matematyki K. Sawicki, student prawa (Cegielniana 61).

Denat powiesił się na szafie, okręciwszy sobie na szyi szalik.

Przyczyną samobójstwa jest ucieczka młodszego brata, który oświadczył, iż musi popełnić samobójstwo. Groźbą tą tak się przejął K. Sawicki, iż sam również w samobójstwie chciał znaleźć ukojenie.

Zwłoki zabezpieczono do chwili przybycia władz sądowo-lekarskich.

Yveling Rambaud i E. Piron.

Dramat w Bicetre

Powieść.

98.

— W takim razie musi być głuchą, ślepą, lub niemą. I to może się pogodzić z portretem pierwszym.

— Nie jest ani głuchą, ani ślepą, ani niemą.

— Rozumiem teraz. Więc jest złą, lub głupią. Prawda?

— Przeciwnie, jest aniołem dobroci i bardzo inteligentną.

— Niechże pani ulituje się nademną, gdyż gubię się w domysłach.

— Dlaczego?

— Wydaje mi się rzeczą niepodobną do prawdy, aby taka panna szukała męża za pośrednictwem ogłoszenia i dla znalezienia go uciekała się do pomocy pani. Dość jej pokazać się tylko, a otoczy ją tłum pretendentów. Młode, znajdujące się w jej sytuacji osoby, nie potrzebują udawać się do agencji małżeńskich.

— Jestto moja tajemnica. Ale wzbudza pan we mnie tyle zaufania, że odkryję ją panu. Prędzej, lub później, musiałabym ją wyznać mu. Otóż upewniam pana barona, że ani panna, ani jej rodzina, nie wie o moim zamiarze. Za nic nie zgodziliby się na mój krok, owszem, zaprotestowaliby z całej siły. Plan ten obmyśliłam sama, nie pytając się ich o pozwolenie. To ja chcę wydać zamąż tę pannę. Jestem znajomą tej rodziny i mogę przedstawić pretendenta, jeżeli, rozumie się, zgodzi się na moje warunki.

— Rozumiem—odrzekł baron, śmiejąc się serdecznie. —Odgrywasz pani rolę naganiacza na wielkich polowaniach Chcesz poznać naprzód zwierzynę, a następnie kierujesz ją pod strzały. Dają pani za to napiwek.

— Obserwuję pana i badam Jesteś pan niedowierzającym i wesołym. Wolę taki charakter. Młode dziewczęta nie lubią mężczyzn zbyt poważnych.

— A teraz przystąpmy do szczegółów. Wszak cyfra musi być pani znaną? Ile ona wynosi?

— Dwa miljony.

— Gotówką?

— Gotówką przy podpisaniu intercyzy.

— Do licha! Ależ to kopalnia złota! Zwiedziłem wiele świata, i nie spotkałem podobnej, choć Bogu wiadomo, żem szukał dobrze. Wracam do Paryża i ot gdzie znajduję.

— Podróżował pan wiele?

— Wiele, zwłaszcza w Afryce i Ameryce południowej. Lecz niech pani mi powie jeszcze jedną rzecz: co pani rozumie pod swem wyrażeniem: speranda ogromna?

— Siedm do ośmiu miljonów.

— A niech cię pioruny!... Niech pani nie zwraca na to uwagi; to zaklęcie podróżników amerykańskich. Wyrywa mi się ono niekiedy w chwilach najwyższego zdziwienia. Ta cyfra szatańska wytrąciła mnie z równowagi. Siedm do ośmiu miljonów!... Kiedy wyruszamy na zdobycie tego runa złotego?

— Jak najśpieszniej. Lecz teraz z kolei ja będę pana pytała.

— Słucham.

— Ile pan baron ma lat?

— Trzydzieści trzy.

— Gdzie pan się urodził?

— W Tuluzie.

— Posiada pan dowody szlachectwa?

— Mam je przy sobie.

— Zechce pan pokazać mi je?

— Proszę.

Oktawjusz wyjął z bocznej kieszeni surduta paczkę papierów i podał je p. Limozan. Wdowa zaczęła przeglądać je uważnie.

Podczas, gdy tak zatopiona była w czytaniu, na ustach barona de Roncieres kilkakrotnie przebiegł uśmiech szyderski, a oczy spoglądały na nią lekceważąco. Zdawało się, że drwił sobie z jej przezorności i uwagi.

Gdy skończyła czytanie, podniosła głowę i rzekła:

— Może pan zrobić ten interes. Nie będę szukała innych pretendentów. Pozostaje nam tylko porozumieć się o warunki.

— Słucham.

— Nie straszne: dwa weksle po dwieście tysięcy franków każdy, z których jeden płatny następnego dnia po podpisaniu intercyzy, a drugi po miesiącach sześciu. Bagatela.

— Śliczna bagatela!...

— Może pan baron ma zamiar targować się? W takim razie podwoję tę sumę.

— Nie, nie, nie!... Jestem gotów podpisać weksle.

— Życzy pan sobie napisać zaraz?

— Dobrze. Ma pani blankiety wekslowe?

— Mam je zawsze.

Baron de Roncieres za dyktandem pani Limozan wystawił dwa weksle.

W taki to sposób zawarty został układ.

Wdowa wiedziała, że p. Hauteclair miał wkrótce wydać wielki wieczór, pragnęła więc skorzystać z tej sposobności, by przedstawić mu znakomitego podróżnika fran cuskiego, barona Oktawjusza de Roncieres.

(c. d. n.)

Ujęcie morderców z pod Spały.

Z ich rąk zginął strzelec lasów spalskich.

Jeszcze dnia 26 października b. r. padł ofiarą tajemniczych strzałów strzelec terenów reprezentacyjnych w Spale, Edward Kerste, zamieszkały w gajówce Karolinów gm. Zajączków.

Kerste wrócił tego dnia do domu, jak zwykle, pod wieczór, zjadł kolację, poczem z narzeczonym córki Rajcheldem zasiadł do stołu i zaczął grać w karty. W pewnym momencie, gdy Rajcheld przechylił się nieco przy stole — była punktualnie godzina 8 wieczór — rozległy się za oknem trzy strzały rewolwerowe. Kerste z przeszytemi na wylot płucami runął na podłogę i momentalnie życie zakończył.

Policja wszczęła natychmiast poszukiwania za sprawcami zabójstwa. Wczoraj wreszcie na terenie powiatu kieleckiego ujęto zabójców, mianowicie 24 letniego Stefana Wojtaszka, pochodzącego ze wsi Frechta (gm. Zajączków) oraz mieszkańca tejże wsi, 43-letniego Feliksa Pawłowskiego, właściciela wielkiego młyna.

Obaj ujęci, przy których znaleziono rewolwer hiszpański z pięciu nabojami, przyznali się do popełnionej zbrodni. Oświadczyli oni, że dokonali jej z chęci zemsty na Kerstenie, z którym mieli różne porachunki majątkowe.

Filja 8-klasowego gimnazjum w cukierni.

Za 100 zł. wydawano świadectwa maturalne.

W ostatnich czasach coraz częściej można było spotkać młodych maturzystów ze świadectwami z ukończenia ośmiu klas gimnazjum filologiczne go S. Kopczyńskiego w Warszawie.

Co najdziwniejsza, że uczelnia ta od kilku lat

już nie istnieje,

a wszystkie dyplomy miały datę wystawienia z roku 1925, 1926 i 1927.

Sprawą zainteresował się warszawski urząd śledczy. Jednemu z najzdolniejszych agentów polecono

odegrać rolę

obywatela, polującego na dyplom.

Po długiej wędrówce od cukierni do cukierni, po szerega konferencyj z pseudozłotą młodzieżą, wywiadowca dowiedział się wreszcie, że w „Udziałowej“ przesiadują co wieczór

dwaj panowie,

od których można dostać świadectwo dojrzałości.

Byli to pp. Tadeusz Telecki i Kazimierz Kłoczkowski, nigdzie nie meldowani. W rzeczowej konferencji z agentem urzędu śledczego wyjaśnili, że chętnie

dostarczą mu dyplom

wspomnianego gimnazjum za 100 złotych.

Ponieważ cena nie była wygórowana, doszło do zgody. Naznaczono randkę na dzień następny w gmachu poczty przy placu Napoleona.

Dostawcy stawili się punktualnie. Przyszedł też detektyw, a za nim

kilku policjantów,

przebranych za mieszczan.

Aresztowanie nastąpiło w bramie podczas „uroczystego“ wręczania dyplomu. Zarówno Telecki, jak i Kłoczkowski mieli w kieszeniach dowody kompromitujące: pieczęcie, wzory podpisów oraz

kilka gotowych

świadectw maturalnych.

Oszustów zamknięto w areszcie przy urzędzie śledczym.

Obecnie władze przystępują do likwidowania fałszywych dyplomów. A jest ich wiele w obiegu po

rozmaitych kancelarjach,

instytucjach, zakładach naukowych i w powiatowych komendach uzupełnień, zwłaszcza na prowincji.

Dzięki podrobionym świadectwom, wielu młodzieńców bez wykształcenia

otrzymało posady,

niektórzy odważyli się na dalsze studja, inni zdobyli odroczenia wojskowe.

Oprócz wymienionych wyżej dokumentów, Telecki i Kłoczkowski mieli przy sobie w chwili aresztowania — podrobione legitymacje „Zrzeszenia monarchistów“.

Mord rytualny...

Na wokandzie sądu apelacyjnego w Warszawie znajdowała się wczoraj sprawa szesnastu mieszkańców miasteczka Dobrzyń (nad Drwęcą), oskarżonych o udział w rozruchach, powstałych na tle nienawiści rasowych. W Dobrzyniu zniknęła w swoim czasie z obozu cygańskiego mała dziewczynka, której zwłoki znaleziono później na cmentarzu żydowskim. Sekcja wykazała, iż dziecko zmarło wskutek pęknięcia wątroby. Śledztwo nasuwało hypotezę, że dziewczynka bawiąc się koło cmentarza — obóz cygański znajdował się opodal — wdrapała się na mur cmentarny, skąd spadła, zabijając się na miejscu. Jednakże jeden z lekarzy (tak!) uznał, iż dziecko padło ofiarą mordu rytualnego. To „orzeczenie“ wywołało istną wojnę w miasteczku. Rozpoczęły się rozruchy. Cyganie i chrześcijanie rozpoczęli walkę z żydami i niewiadomo czemby. się to wszystko skończyło, gdyby nie natychmiastowa interwencja policji, która przywróciła spokój, aresztując prowodyrów rozruchów.

Sąd okręgowy w Płocku skazał szesnastu uczestników zajść na trzy miesiące więzienia, zawieszając im karę na przeciąg lat pięciu.

Sąd apelacyjny wczoraj wyrok ten zatwierdził.

Ciekawem jest tylko, czy wdrożone zostało śledztwo przeciwko lekarzowi, który postawił wobec tłumu „djagnozę“ — mord rytualny.

Nie potrzebujemy chyba do dawać, że komisja lekarska, powołana pod przewodnictwem prof. Grzywo-Dąbrowskiego, „rozpoznanie“ to odrazu obaliła.

Gazeta.

Redakcji „Expresu Zagłębia“ poświęcam.

Ktokolwiek czytasz nowinki Expresu,
Uprzejmie proszę, przyglądnij się z bliska
Rachubom cudzym, których treść jest śliska
W zdarzeń początku i u przygód kresu.

A także pomyśl, ile liter w rzędzie
Patrzy na Ciebie czujnemi oczyma.
Rety! jak mocno druk Cię w kleszczach trzyma,
Zezując, kędy myśl Twoja się przędzie.

Evoe vita! — Z tych kart z tego łona
Drukarskich znaków nowa myśl zrodzona,
A sens tej myśli — w ciągłych zdarzeń biegu.

Jeśliś jest bystry, wyłowisz go ninie,
Nim z brzegiem Przemszy w dal mroczną popłynie,
A głupiś? — Nie ślęcz daremnie na brzegu!

CHOCHLIK.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Listopad 11 Piątek

Dziś: Marcina
Jutro: Marcina
Wschód słońca 6.47.
Zachód „ 3.53

RADJO.

Piątek — 11 listopada.

WARSZAWA.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A. T.“, nadprogram.
15.00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, P. A. T., oraz nadprogram.
15.20 Przerwa.
16.25 Nadprogram, komunikaty.
16.40 Odczyt pt. „Łowiectwo w Polsce wyzwolonej“.
17.05 Komunikaty P. A. T.
17.20 Odczyt pt. „Zagadnienie masowej hodowli koni“.
17.45 Koncert popołudniowy.
19.00 Komunikat rolniczy.
19.15 Rozmaitości.
19.30 Transmisja z Poznania. Odczyt pt. „Pierwsza polska powszechna wystawa krajowa w roku 1929“.
19.55 Przerwa, przypuszczalnie pogadanka muzyczna.
20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej w przerwie biuletyn „Messager Polonais“ w języku francuskim.
22.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, P.A.T., sportowy oraz nadprogram.

KRAKÓW.

12.00 Hejnał. Transmisja sygnału czasu i kom. lotniczo - meteorologicznego z Warszawy, oraz koncert płyt gramofonowych.
16.40 Program dla dzieci.
17.20 Odczyt pt. „Życie i zabawy szlachty polskiej z XVI XVIII wiek“.
17.45 Transmisja z Warszawy.
19.00 Transmisja komunikatu rolniczego
19.15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt pt. „Przegląd geograficzno-gospodarczy.
20.00 Transmisja „hejnału“ z wieży Marjackiej, komunikaty.
20.15 Transmisja z Warszawy.

POZNAŃ

12.45 Koncert tercetu salonowego.
13.00 Podczas przerwy koncertowej notowania giełdy zbożowo-towarowej.
14.00 Notowania giełdy pieniężnej.
17.45 Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka“.
19.00 Nadprogram.
19.10 Komunikaty gospodarcze.
19.30 Odczyt pt. „Pierwsza polska powszechna wystawa krajowa w r. 1929
19.55 Pogadanka z dziedziny radjofonji“.
20.15 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. Sygnał czasu — komunikaty.

Repertuar teatru miejskiego w Sosnowcu.

Dziś — teatr nieczynny.

W sobotę premjera pogodnej i pełnej beztroskiego humoru amerykańskiej farsy „Nasza żonusia“ z p. Zdeńką Topolską w roli tytułowej. Farsa Avery Hopwoda cieszyła się powodzeniem na wszystkich scenach Europy i Ameryki. Nowa wystawa i efektown kostjumy dopełnią artystycznej całości. Początek o g. 8,15. Ceny zwykłe od 70 gr. do 4.20 zł. Abonament ważny procentowy.

„Kłopoty Marysieńki“ operetka dla dzieci Ireny Pniawerówny, muzyka Adeli Fischer-Machalskiej, ukaże się poraz pierwszy w sobotę popołudniu o godz. 5-ej. Chóry złożone z 14 osób, Tańce, ewolucje. Ceny zniżone od 50 gr. do 1.70 zł. Abonament ważny bez procentu. „Kłopoty Marysieńki“ powtórzone będą w niedzielę rano o godz. 11-ej.

„Pan naczelnik — to ja“ z dyr. Zbuckim w roli głównej ukaże się w niedzielę popołudniu o godz. 4-ej. Ceny zwykłe. Abonament ważny procentowy.

Ogólna.

(o) **Powtórne egzamina dojrzałości.** Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego zawiadamia wszystkich interesowanych, że powtórne zwyczajne egzamina dojrzałości, na zasadzie par. 54 obowiązującego regulaminu, odbędą się w terminie lutowym 1928 r., wobec państwowych komisyj egzaminacyjnych w Krakowie dla absolwentów gimnazjów państwowych i prywatnych na obszarze województwa krakowskiego, oraz w Kielcach dla absolwentów gimnazjów państwowych i prywatnych na obszarze województwa kieleckiego, o ile kandydat nie zaznaczy w podaniu wyraźnie, że pragnie zdawać egzamin w Krakowie.

Podania o dopuszczenie do egzaminu z dołączeniem metryki urodzin, jednej nienaklejonej fotografji, świadectwa rocznego z klasy ósmej opatrzonego odpowiednią klauzulą dyrekcji szkoły, oraz szczegółowego wykazu obowiązkowej lektury z języków winni kandydaci złożyć w dyrekcji macierzystego zakładu najpóźniej do dnia 20 listopada b. r., a przed przystąpieniem do egzaminu piśmiennego wpłacić przepisaną taksę egzaminacyjną na ręce dyrekcji tego zakładu, w którym egzamin się odbędzie.

Z Sosnowca.

(s) **Dzisiejsze uroczystości.** W dniu dzisiejszym odbędzie się o godzinie 10 rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu uroczyste nabożeństwo, w którem udział wezmą przedstawiciele miejscowych władz i urzędów, oraz organizacje wojskowe i szkoły. Po nabożeństwie odbędzie się uroczysta akademja, zorganizowana przez zw. zaw. kolejarzy, oraz wygłoszonych zostanie szereg odczytów. We wszystkich szkołach odbędą się pogadanki na temat znaczenia rocznicy.

Na akademję w związku kolejowym złożą się: słowo wstępne wypowie radny miasta tow. Radek, odczyt wygłosi Dr. M. Rzadkiewicz, popis orkiestry Z. Z. K. i popis sekcji lekkoi ciężko atletycznej T. U. R. u, zakończenie.

(s) **10 lecie sądownictwa.** W niedzielę, dnia 13 b. m. odbędzie się obchód 10 lecia sądownictwa polskiego. O godzinie 9 m. 30 rano w kościele parafjalnym odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo, a o godzinie 12 w gmachu sądu okręgowego odbędzie się uroczysta akademja.

(s) **Herbatka z tańcami.** Cukiernia i restauracja „Zacisze“ przypomina, że w sobotę i niedzielę odbędzie się o godzinie 4 popołudniu herbatka z tańcami.

(s) **Kradzieże.** Antoni i Ignacy Oziębałowie zostali pociągnięci do odpowiedzialności za kradzież łyżek i noży oraz awanturowanie się w restauracji Cuglewskiego.

Na ul. Modrzejowskiej skradziono Franciszce Nowińskiej 293 zł.

Z Będzina.

(b) **Odczyt zw. strzeleckiego.** Dla uczczenia 9-ej rocznicy uzyskania niepodległości związek strzelecki dla swych członków urządza odczyt okolicznościowy, który wygłosi prof. Brodnicki.

(b) **Zebranie kontrolne w Będzinie.** Szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią z r. 1897 z literą L do Z, któ rzy mieli stawić się w dniu dzisiejszym, stawią się w dniu następnym t. j. dnia 12 b. m. do zebrania kontrolnego. Prócz tego w sobotę dnia 12 b. m. stawią się również szeregowi

rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią, wyznaczeni według planu stawiennictwa. Komisja kontrolna urzęduje w lokalu „Piasta" przy ulicy Małachowskiego.

Z Dąbrowy.

(d) **Uroczystości w 9-tą rocznicę odzyskania niepodległości.** W związku z uroczystością 9-ej rocznicy odzyskania niepodległości związek legjonistów urządza wieczornicę z wielce urozmaiconym programem, związek strzelecki wyścigi piesze z nagrodami, związek kolejarzy akademję i T. U. R. odczyt.

(d) **Czy będzie strajk w górnictwie?** Dziś w sali sekretarjatu centr. związku, odbędzie się druga konferencja komitetu okręgowego górników w sprawie podwyżki płac. Przed tygodniem, na pierwszej konferencji zapadła uchwała proklamowania strajku, została jednak wstrzymana ze względu na przedstawiciela rządu, insp. pracy inż. Gallota, który przyrzekł sprawę uzyskania podwyżki załatwić pomyślnie w przeciągu paru dni.

Wobec przeciągającego się stanu niepewności i nieotrzymania żadnych wyjaśnień w tej sprawie od przemysłowców dzisiejsza konferencja górników orzeknie, co czynić dalej.

Prawdopodobnie zawdzięczając nieustępliwości przemysłowców, sprawa skończyć się może na proklamowaniu strajku.

(d) **Zjazd rzemieślników.** Dnia 13 t. j. w niedzielę w sali resursy, odbędzie się zjazd samodzielnych rzemieślników chrześcjan w sprawie nowej ustawy przemysłowej i wyborów do przyszłej izby rzemieślniczej.

(d) **Kradzież w ogrodzie.** W nocy z dnia 8—9 b. m. z ogrodu Suchanowskiego przy ulicy Mydlice, nieznany sprawca skradł 20 sadzonek, wartości 120 złotych.

Z Ząbkowic.

(x) **Sprostowanie.** Posądzony o współudział w kradzieżach kolejowych Antoni Rękas został całkowicie zwolniony, gdyż jak wykazało śledztwo, nie brał on udziału w tych kradzieżach.

Z Zawiercia.

(z) **Sprawy inwalidzkie.** Przemysłowcy powiatu zawierckiego a w szczególności tow. akc. „Zawiercie", pomimo kilkakrotnych zgłoszeń inwalidzkich nie chcą przyjmować inwalidów do pracy.

Prawdopodobnie dotkliwe kary zmuszą opornych przemysłowców do przestrzegania obowiązujących ustaw.

(z) **Targi o prezydenta.** W dniach 3-go 5-go i 8-go b. m. r. b. radni zw. lud. narod. chadecji, N P. R. i stowarzyszenie właścicieli nieruchomości odbywali konferencje, które w rezultacie nie dały żadnych wyników przy ustaleniu kandydatów na członków zarządu miasta, ponieważ każda z tych grup rości sobie pretensje do obsadzenia zarządu swymi ludźmi.

Konferencje te odbywały się bez udziału P. P. S, partji pracy oraz żydów.

Na prezydenta wysuwano następujących kandydatów: p. Wesołowskiego, dyr. tow. akc. „Zawiercie" radnego Mroza urzędnika tow. akc. „Zawiercie", Serednickiego, Wojewódzkiego, byłego członka zarządu miasta Łodzi, oraz p. Raszkowskiego działacza chadecji.

(z) **Wypowiedzenie pracy.** Tow. akc. „Zawiercie" wypowiedziało 100 robotnikom prace w wydziałach wykończalni i farbiarni.

(z) **Wyjaśnienie.** Jak się dowiadujemy nieprawdą jest jakoby w tow. śpiew. „Lira" nastąpiło rozbicie, a natomiast został wybrany nowy zarząd, w skład którego weszli: prezes honorowy ks. B. Wajzler, wice-prezes p. K. Czapla, sekretarz p. Konopka, skarbnik p. Benben, gospodarz p. Wnuk i członek zarządu p. Bromblik.

(z) **10 tysięcych złotych kar.** W ciągu października r. b. zostało ukaranych przez starostę za antysanitarny stan w domach 600 obywateli na karę grzywny 10.000 tysięcy złotych.

(z) **Za awantury i pijaństwo** został osadzony w areszcie Sliwa Stanisław zamieszkały przy ul. Szkolnej Nr. 4 w Zawierciu.

Tragiczny wypadek na posterunku policji w Ząbkowicach.

Kulą rewolwerową została śmiertelnie ranna kucharka.

Onegdaj w południe w koszarach posterunku policji państwowej w Ząbkowicach, miał miejsce tragiczny wypadek.

Posterunkowy Stanisław Dziewięcki, czyszcząc rewolwer systemu „Nagan", nie wyjął kul z lufy i spowodował wystrzał. Kula rewolwerowa trafiła w brzuch bawiącą w tej chwili w koszarach kucharkę Anielę Czajównę. Po udzieleniu pierwszej pomocy na miejscu Czajównę przewieziono w stanie ciężkim do szpitala św. Barbary w Dąbrowie.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Strzał do żony. — Wyrodni synowie.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę 37-letniego Bronisława Musiałka, mieszkańca Strzemieszyc (ul. Szosowa), oskarżonego o zadanie przez nieostrożność ciężkiego uszkodzenia ciała swej żonie wystrzałem z rewolweru. W dniu ostatniego kwietnia b. r. Musialik, otrzymawszy wypłatę, udał się ze swymi kolegami do restauracji. Wódka polała się strumieniem, a skoro po kilku godzinach Musialik wrócił do domu, był zupełnie pijany. Skutki pijaństwa były fatalne, gdyż Musialik w przystępie fantazji, mając w kioszeni rewolwe , chciał strzelać na wiwat. Zona usiłowała mu broń wyrwać, a wówczas padł strzał, godząc ją ciężko w brzuch. Musialik stanął przed sądem, nie przyznając się do winy i podając ze skruchą na swe usprawiedliwienie, że działał w stanie zupełnej niepoczytalności. Sąd po stwierdzeniu, że oskarżony Musialik cieszył się i cieszy opinją porządnego człowieka i że nie mogło być mowy o jego złej woli w popełnionym czynie, wydał wyrok uniewinniający.

27-letni Jan Kurpik, mieszkaniec Sosnowca, (Robotnicza 4), będąc z swą rodziną, a zwłaszcza z matką w ciągłych niesnaskach, gdyż ta była niezadowoloną z jego ożenienia się, przyszedłszy w dniu 26 września b. r. do domu w stanie pijanym, znęcał się nad matką, bijąc ją po głowie, szarpiąc za włosy i kopiąc. Zwyrodnialca sąd skazał na cztery miesiące więzienia.

——

Józef Olszewski, lat 29, mieszkaniec Dąbrowy-Górniczej, (Zeromskiego 1), w dniu 4 lipca b. r. podczas kłótni na tle majątkowym z swą matką, 56-letnią staruszką, która nie chciała zapisać mu części domu, zamierzył się na nią nahajką. Wierny pies staruszki, widząc zamierzenie się wyrodnego syna, rzucił się na niego w ostatniej chwili, udaremniając mu uderzenie. Onegdaj sąd okręgowy rozpatrzył tę sprawę i skazał Olszewskiego na trzy tygodnie więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Ostrzeżenie.

Niniejszem podaję do ogólnej wiadomości, że za długi mojej żony Marjanny Gałuch zamieszkałej w Dąbrowie Górniczej przy ul Kościuszki 33, nie odpowiadam i za udzielany jej towar na kredyt zrzekam się wszelkiej odpowiedzialności

Antoni Gałuch.

Dąbrowa-Górnicza, 10-XI 1927 r.

Drobne ogłoszenia.

Nauka i wychowanie.

Udzielam lekcji gry na skrzypcach Wiadomość Sosnowiec — Pogoń, ul. Srednia 8 Szczypiński.

Kupno i sprzedaż.

Miód prawdziwy pod gwarancją bez żadnych domieszek kuracyjno-odżywczy, bryndza litewska (kresowa), serki owcze i śmietankowe, śledzie królewskie tylko u Koziołkowa i Jędryczka.

Posady i prace.

Młodych ludzi początkujących i mających zamiłowanie w dziale mechaniki precyzyjnej i zegarmist zowskiej poszukuje firma w Zagłębiu Dąbrowskiem. Szczegółowe oferty z powołaniem się na referencje, kierować do administrac i niniejszego pisma sub „Zagłębie".

Różne.

Kołodziejczyk Franciszek zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez 73 p. p wyciąg z ksiąg ludności miasta Czeladzi i patent wydany przez urząd skarbowy w Sosnowcu.

Klimaszewska Wiktorja zgubiła dowód osobisty wydany przez gminę Polana pow. Ośmiana ziemia wieluńska.

Zakł. Druk. M. Koziński i B. Ojdanowski, sp. z ogr. odp. Sosnowiec, Sienkiewicza 5. — Tel. 1-85.